

LOEWE KLANG BAR5 MR



Firma Loewe ma już prawie stuletnią historię (założona w roku 1923), a więc i duże doświadczenie, chociaż nikt nie może chwalić się stuletnią tradycją projektowania soundbarów... Tutaj dla wszystkich producentów pojawiło się relatywnie niedawno nowe otwarcie i nowa szansa.

Loewe wykorzystuje ją w swoim stylu – proponuje urządzenia drogie, ekskluzywne, pasujące nie tylko do najlepszych telewizorów, ale przede wszystkim do najbardziej eleganckich salonów. ówną specjalnością Loewe były i są telewizory, jednak rozwijana jest oferta również sprzętu audio – nie klasycznego Hi-Fi, ale nowoczesnych systemów i samodzielnych grajków. Ostatnio dołączyły soundbary, co już w ogóle nie dziwi, bowiem głośniki i subwoofery towarzyszące telewizorom, jeszcze w czasach „przedsoundbarowych”, pojawiły się w ofercie Loewe już kilkanaście lat temu. Soundbary to tylko i aż ewolucja tej koncepcji – dostarczenia klientowi całego pakietu audiowizualnego o „wartości dodanej”, wynikającej ze specjalnych firmowych rozwiązań integracyjnych.

Zaczęło się od listwy *Klang Bar* mającej formę modułu podłączanego do dolnej części (wybranych modeli) telewizorów. Ale pierwszym soundbarem, który można uważać za urządzenie samodzielne i uniwersalne (przez co w ogóle może się pojawić w naszym teście) jest właśnie *Klang Bar5 MR*.

Wraz z nim wracamy do zestawu listwy i subwoofera.

Nowoczesne „atmosowe” soundbary mają na ogół przetworniki rozmieszczone nie tylko z przodu, ale też z góry i po bokach, a maskownica często obejmuje większą powierzchnię bryły. Tutaj wykończenie poszczególnych ścianek jest zróżnicowane, górę niemal w całości pokrywa metalowy, perforowany panel, a tekstylnym materiałem obleczono front i boki. Tylne ścianki zdradza, że przynajmniej część korpusu wykonano z tworzywa sztucznego – ale dobre „plastiki” w takim miejscu wstydu nie przynoszą.

Klang Bar5 wygląda nowocześnie i schludnie, ale nie szatawo ani prestiżowo. Producent też z całą pewnością nie zapominał, jak osiąga się takie efekty... ale w tym przypadku uznał, że soundbar nie powinien przesadnie rzucać się w oczy. I ma rację.

Wyświetlacz jest skromny, lecz czytelny, w czym nie przeszkadza materiał maskowniczy. Obsługa jest możliwa bez pomocy pilota – na górnej ścianie ulokowano niewielki panel z pięcioma przyciskami sterującymi, wąskimi i wkomponowanymi w obudowę; gdyby nie oznaczenia, trudno byłoby je w ogóle dostrzec.

O konfiguracji głośnikowo-akustycznej listwy nie dowiadujemy się wiele. Znalazłem jedynie ogólną deklarację o systemie 5.1.2 („1” uwzględnia obecność zewnętrznego subwoofera).

Wszystko wskazuje więc na to, że w listwie zainstalowano układ 5.0.2. Kanały główne (lewy i prawy) obsługują systemy dwudrożne z owalnym nisko-średniotonowym i kopułką wysokotonową, w kanale centralnym kopułce towarzyszą dwa owale, które już samodzielnie, jako szerokopasmowe, są umieszczone na bocznych ściankach i emitują fale kanałów efektowych, a na górze znajdują się dwa przetworniki stożkowe kanałów sufitowych.



Listwę wyposażono w niewielki, ale czytelny wyświetlacz, pomocny również przy regulacji charakterystyki (tonów niskich i wysokich).



W górnej części listwy przygotowano panel z tradycyjnymi przyciskami, odpowiadającymi za podstawowe funkcje.



Oprócz wyjścia są też dwa wejścia HDMI, a także analogowy mini-jack.

Za to rozmach, z jakim przygotowano tylną ściankę i panel przyłączeniowy, robi wrażenie. *Klang Bar5 MR* ma nie tylko wyjście HDMI (z kanałem eARC), ale dodatkowo dwa wejścia w tym standardzie. Jest jeszcze gniazdo optyczne, a nawet wejście analogowe. Także złącze USB (dla nośników pamięci z muzyką – niestety, wyłącznie w standardzie MP3, a to już anachronizm). Odcinając plastikową zaślepkę, dobierzemy się do panelu konfiguracyjnego dla dodatkowych, bezprzewodowych głośników efektywnych. Loewe *Klang Bar5 MR* korzysta tutaj z systemu o nazwie WDAL 2.0 (Wireless Digital AudioLink). To rozwiązanie autonomiczne, niezależne od strumieniowania Wi-Fi (a w taki sposób działa większość konkurencyjnych soundbarów), zestawiające niezależne bezprzewodowe „mosty” pomiędzy współpracującymi urządzeniami. Soundbar możemy w ten sposób rozbudować nie tylko o efektowe głośniki tylne, ale także o głośniki kanałów głównych przednich, ostatecznie ograniczając jego rolę nawet tylko do roli głośnika centralnego. Loewe ma w ofercie bezprzewodowe głośniki zgodne z systemem WDAL 2.0 (w tym standardzie z listwą łączy się również subwoofer). Za całą konfigurację nie odpowiada jednak aplikacja mobilna, lecz umieszczony z tyłu listwy zestaw przełączników. Za ich pomocą definiujemy, które kanały zastępujemy dodatkowymi jednostkami. Jest tam nawet zaskakująca pozycja „centralny”, jakbyśmy mogli podłączyć niezależny centralny... Tylko gdzie go powiesić? Obok, nad, pod czy przed soundbarem? Na szczęście żaden klient nie będzie się nad tym długo zastanawiał, bowiem w ofercie Loewe nie ma głośnika centralnego. Wybierzemy także sposób filtrowania (typowe ustawienia, które sprowadzono zerojedynkowo do wielkości głośników – małe/duże), natomiast regulacją poziomów dla poszczególnych sekcji zajmuje się już menu listwy (a z pomocą przychodzi pilot). Nie ma układu automatycznej kalibracji, brzmieniowe ambicje Loewe aż tak daleko nie sięgają.

Subwoofer to coś specjalnego, tutaj odzywa się firmowa skłonność do designerskich wyczynów. Przybrał formę walca. Tym razem nie powinien się schować w ciemnym kącie (choć

brzmieniu nie musi to zaszkodzić), lecz być dyskretną ozdobą pomieszczenia, na co pozwala też jakość wykonania i materiałów – szara maskownica i metalowa górna część obudowy nawiązują do estetyki listwy. Układ akustyczny też jest niebanalny – pracują dwa przetworniki i cztery membrany bierne.

Kolejna ciekawostka to tradycyjny regulator (pokrętło) poziomu głośności, umieszczony z tyłu, nieopodal gniazda zasilającego, a w tunelu na dolnej ścianie znajduje się wejście liniowe (gniazdo mini-jack) – bezużyteczne przy połączeniu z listwą, z którą subwofer komunikuje się bezprzewodowo (gdybyśmy nawet chcieli połączyć przewodem, to nie uda się tego zrobić, bo listwa nie ma takiego wyjścia). To wyposażenie „z innej parafii”, może potrzebne do podłączenia subwoofera bezpośrednio do telewizora Loewe?

Sekcja dekoderek surround została przygotowana starannie. Obok Dolby Atmos są Dolby Digital, Dolby TrueHD, DTS czy nawet DTS:X.

Trybami wirtualnymi *Klang Bar5 MR* też nas nie zamęczy, dostępne są tylko trzy ustawienia – Stereo, Surround oraz *Panorama*, których działanie opiszemy w relacji odsłuchowej.

Regulacje brzmienia przygotowano dość nietypowo. Wspomnieliśmy już o pokrętło głośności w subwooferze, główne sterowanie w listwie ogranicza się do „suwaków” tonów niskich i wysokich. Jest jeszcze głośność poszczególnych kanałów – z poziomu menu listwy.

Producenci współczesnych soundbarów coraz częściej zwalniają się z obowiązku dostarczania szczegółowej dokumentacji, w tym instrukcji obsługi, a nawet pilota, wybierając ścieżkę łatwej nowoczesności. Zdarza się przecież, że z opakowania wylatuje tylko niewielka karteczka z tzw. kodem QR oraz wskazówką, by wszystko zacząć (i w ogóle załatwić) za pomocą telefonu oraz aplikacji mobilnej – inaczej się po prostu nie da. Loewe jest w tym względzie wręcz konserwatywne.

W pudełku znajdziemy pełną dokumentację, starannie przygotowany pilot, kabelki. Zaczynamy od ustawienia, podłączenia, włączenia i sprawdzenia poszczególnych funkcji. Loewe nie przymusza nas do instalowania aplikacji mobilnej, akceptowania regula-



Za część ustawień w zakresie dodatkowych kanałów i opcjonalnych głośników efektywnych odpowiadają przełączniki na tylnej ścianie.



Subwoofer ma kilka niekonwencjonalnych (dla subwoofersów systemów soundbarowych) rozwiązań, a jednym z nich jest autonomiczna regulacja poziomu.

minów, zgód na przetwarzanie danych (z wielostronicowego regulaminu) czy często obowiązkowej rejestracji w elektronicznej kartotece producenta. *Klang Bar5 MR* ruszy i bez tego wszystkiego bo... Loewe w ogóle nie przewidziało aplikacji mobilnej. To już pewnie nie wszystkim się spodoba, ale uspokajam – listwie nie brakuje sieciowych i strumieniowych kompetencji.

Mamy trzy główne grupy układów, które pozwalają poczuć się elastycznie w każdym środowisku. Zaczynamy od systemu DTS Play-Fi, z którym związane jest strumieniowanie, aplikacja mobilna, a także możliwości strefowe. Z systemem Google Chromecast *Klang Bar5 MR* również potrafi współpracować. Użytkowników sprzętu Apple ucieszy standard AirPlay 2 (zwłaszcza na etapie wstępnej konfiguracji Wi-Fi, która przebiega ekspresowo i bez najmniejszych problemów). Do tej wszechmocnej trójki dochodzi jeszcze Spotify Connect i Bluetooth.

ODSŁUCH

Wyobrażałem sobie klienta firmy Loewe jako już dość statecznego przedstawiciela wyższej klasy średniej, wcale nie audiofila, ale obywatela ceniącego porządek w każdym wymiarze, również dźwiękowym. Tymczasem *Klang Bar5 MR* to jazda bez trzymanki. Na bok zrównoważenie, precyzja i enigmatyczną neutralnością, zostawiamy to takim pięknoduchom jak Harman Kardon i Philips, a jak i Bowers boi się zagrać ostro, to i jego wyprzedzimy na zakręcie.

Teraz liczą się uderzenie, błysk, energia i emocje. Loewe wbija w fotel i tam dalej nas okłada.

Dwa razy upewniałem się, czy wszystkie regulacje są w neutralnym położeniu, jednak wszelkie „ulepszacze” były wyłączone. Dźwięk został „ulepszony” już w strojeniu podstawowym. Jak dokładnie? Łatwo się domyślić. Z wyeksponowanym basem mieliśmy już do czynienia w Hisense *U5120G* i tańszych soundbarach (Samsung, TCL), jednak dotąd wszyscy oszczędzali nam aż takich atrakcji w zakresie wysokich tonów, przy mocnych niskich rejestrach trzymając je w ryzach, co prowadziło lepiej lub gorzej do „kinowego” brzmienia.

Brzmienie *Klang Bar5 MR* z pewnością robi wrażenie, zaatakujecie i zostanie zapamiętane.

Konkurencja kombinuje z soundbarami bez zewnętrznych subwooferów, starając się przekonać, że to może wystarczyć, a *Klang Bar5 MR* tworzy dla nich najmocniejszy kontrast. Pozostaje otwarte pytanie, czy taki bas jest nam do szczęścia potrzebny?

Bez aplikacji mobilnej, ale z nowoczesnym pilotem.



Największym potencjałem może się pochwalić kanał centralny z dwoma przetwornikami nisko-średniotonowymi oraz kopułką wysokotonową. W kanałach lewym i prawym również pracują układy dwudrożne, ale tylko z jednym nisko-średniotonowym, a pozostałe radzą sobie za pomocą przetworników szerokopasmowych.

Niskie tony są potężne, wibrują i pomrukują, wysokie uderzają mocnymi blachami.

Loewe nie sprawuje pełnej kontroli i nie dopieszcza subtelności, rozpędza się i sam nie zwalnia. Na szczęście do naszej dyspozycji są pewne narzędzia (hamulce). Sam taką korektę przeprowadziłem dość szybko, sięgając do pokręteł z tyłu subwoofera. Proponuję jakieś 30 stopni, basu wciąż będzie pod dostatkiem.

Obszerny i żywiołowy bas dobrze komponuje się z zadaniami wielokanałowymi, natomiast muzyki lepiej słucha się po cichu.

W ustawieniu „Stereo” pracują wyłącznie kanały przednie (lewy i prawy) oraz oczywiście subwoofer. Po ten tryb sięgałem jednak najrzadziej, bowiem co paradoksalne, najbardziej wycofuje się do tyłu. Lepiej wybrać ustawienie *Panorama*, w którym dodatkowo uruchamiany jest kanał centralny, i wbrew pozorom nie wpływa to negatywnie na bazę stereofoniczną, bo ta pozostaje dość szeroka, a sprytnie procesory wyluskują i ogniskują informacje kluczowe dla precyzji centralnego planu. To ustawienie zapewnia spójne, ale jednocześnie naturalne dla stereo rezultaty. Być może ważniejsze od lokalizacji jest lepsze nasycenie średnicy, które można wytłumaczyć aktywnością kanału centralnego. Tryb „Surround” uwalnia natomiast całą wielokanałową maszynę, a więc dodatkowo kanały efektowe boczne oraz sufitowe. Co intrygujące, może to przynieść poprawę ponownie w odtwarzaniu muzyki. Jednocześnie *Klang Bar5 MR* nie przesadza z efektami przestrzennymi.

Mimo wcześniejszych zastrzeżeń co do pozycji średnicy, w kinie czytelność dialogów jest bardzo dobra (chyba nawet lepsza, niż wokali w stereofonii), przedni plan spójny. I na tym soundbar się właściwie koncentruje. Kto chce zostać zaatakowanym jeszcze przez dźwięki z tyłu, może dokupić efektowe głośniki bezprzewodowe, od których aż się roi w ofercie Loewe.

LOEWE KLANG BAR5 MR

CENA

8300 zł
www.asbis.pl

DYSTRYBUTOR

ASBIS

WYKONANIE Typowa dla Loewe solidność i staranność wykonania, jednak sama listwa jest dość dyskretna, a uwagę zwraca oryginalny i luksusowy subwoofer w formie walca. W listwie system 5.0.2.

FUNKCJONALNOŚĆ Oryginalny system komunikacji bezprzewodowej z opcjonalnymi głośnikami bezprzewodowymi (w roli tylnych albo/i przednich). Komplet najnowszych dekodowników wielokanałowych Dolby i DTS. Duży zestaw złączy, pełne możliwości strumieniowe, Google Chromecast, DTS Play-Fi i Apple AirPlay 2.

BRZMIENIE Już w stereo atak skrajami pasma – potężny bas, jasna góra, emocjonująca jazda po bandzie. A w trybach przestrzennych... zaskakująco lepsza równowaga.

Konfiguracja	5.1.2
Subwoofer	zewnętrzny
Wejścia/wyjścia HDMI	2/1
Wejścia cyfrowe	optyczne
Wejścia analogowe	mini-jack
Dekodery surround	Dolby Atmos, Dolby Digital, Dolby TrueHD, DTS, DTS:X
Asystent głosowy	Amazon Alexa, Google Assistant, Apple Siri
Pilot	tak
Aplikacja sterująca	nie
Strumieniowani	Google Chromecast, DTS Play-Fi, Apple AirPlay 2, Spotify Connect
Komunikacja	Wi-Fi, BT